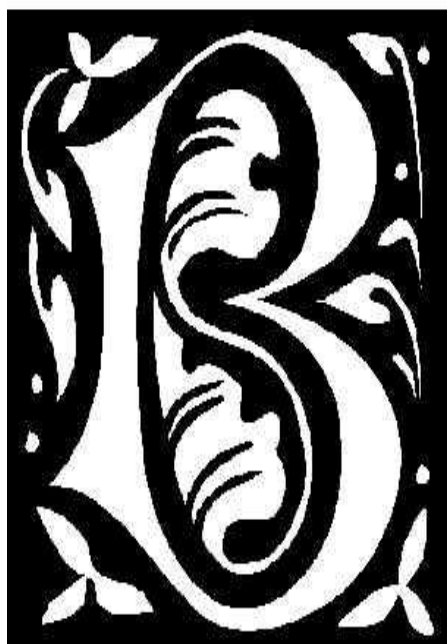
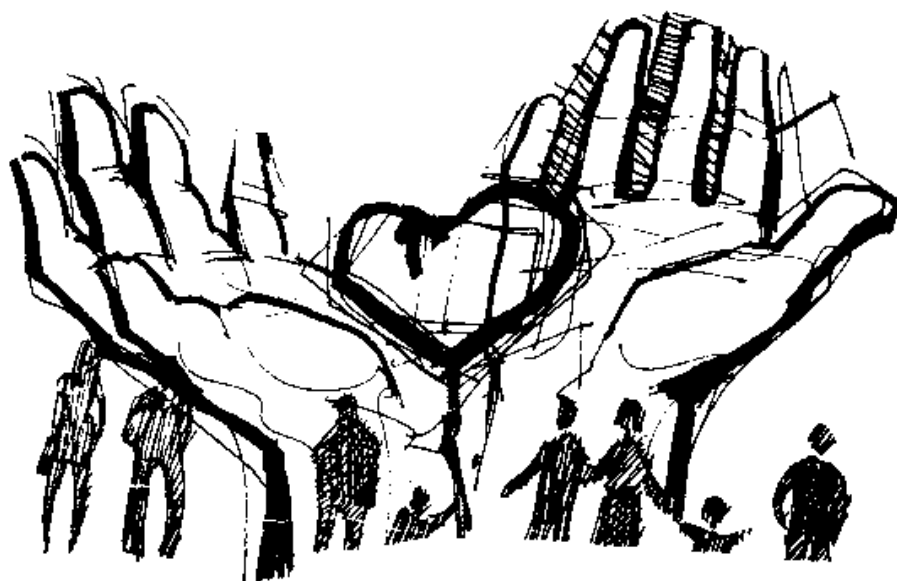


*Szkoła Podstawowa nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży*

# *Prace twórcze uczniów klas IV - VI*

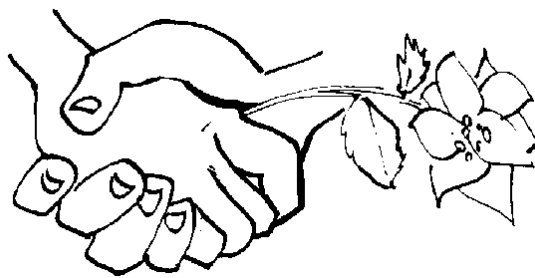


# Biuletyn

*nr 16*

*Łomża, czerwiec 2012 r.*

# SPIS TREŚCI



***I. „Nie boję się, gdy ciemno jest...”***

***II. Piękny jest ten świat!***

***III. Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.***

***IV. Łomża to moje miasto***

***V. Fascynujący świat kultury***



---

***Opracowanie:***

***Mirosława Bieniecka, Wiesława Domalewska, Barbara Dębosz***

***Współpraca:***

***Wanda Majewska, Joanna Lewczuk, Dorota Żbikowska, Katarzyna Koziątek,  
Irena Kowalewska, Renata Zaniewska, Małgorzata Sadowska***

***Skład komputerowy:***

***Olga Cierpikowska - kl.VIe, Magdalena Kaszuba - kl.VIe, Wiktoria Kupiec - kl.VIe, Wiktoria Mieczkowska – kl.VI e,  
Justyna Korzonek - kl.VIa , Paulina Orchowska - kl.VIa, Justyna Cwalina - kl.Vc, Adrian Saniewski - kl.Ve***

# I. „Nie boję się, gdy ciemno jest...”

**Jan Paweł II**

W małym miasteczku Wadowice  
Na świat Karola przyjęli rodzice.  
Kochał grę w piłkę z kolegami,  
Teatr studiował wieczorami.  
Życie od dziecka go hartowało.  
Mamę i brata mu odebrano.  
Młodość brutalnie wojna przerwała,  
Przyjaciół i ojca mu zabrała.  
Gdy innych ogarniał strach i trwoga,  
On w czasie wojny odnalazł Boga.  
Podjął najważniejszą decyzję w życiu,  
Zaczął studiować kapłaństwo w ukryciu.  
Jako ksiądz z tego sływał,  
Że z młodzieżą pod prąd płynął.  
Uczył ich Boga, wiary, miłości,  
Jak kochać ludzi, zwalczać trudności.  
Pan mu przeznaczył najcięższą z dróg,  
By do zbawienia prowadzić ludzi mógł.  
Został pielgrzymem, co kochał świat.  
Dla niego każdy człowiek to brat.  
Nasz Papież, nasz Ojciec, nasz Brat  
Całe pokolenie prowadził przez świat.  
Ciągłe w ruchu, w cierpieniu, w chorobie.  
On tyle dobra zostawił po sobie.  
Aż Pan zabrał go do siebie,  
By dalej poezję uprawiał w niebie.  
A my możemy w chwilach radości  
Modlić się do Niego i czerpać ze Świętości.

*Julia Baczevska, kl. V b*

*Łomża, 14.02.12r.*

## **Kochana Babciu!**

Dziękuję Ci za baśnie,  
Za opowiadania o Górce Królowej Bony,  
Za dni spędzone razem we dwie,  
Za spacer po parku w noc i dzień.  
Dziękuję Ci, że mamę i tatę dobrze wychowałeś,  
Że zawsze buzię uśmiechniętą miałaś.  
Karmiłaś butelką, zmieniałaś pieluszki,  
zawsze bawiłaś się ze mną i prałaś ciuszki.  
Czapki i szaliki robisz z wełny.  
Zawsze kładziesz kubek lodów pełny.  
Najwspanialszą babcia jesteś na świecie,  
Teraz już wszyscy o tym wiecie.  
Wnuczka Karolina

*Karolina Wójcik, kl. IV f*

Wiem, że przyjdzie taki dzień,  
gdy pożegnają się,  
by założyć własny dom,



niedaleko stąd.  
Nie zapomnę Mamo, gdy  
przy mnie byłaś Ty  
i spełniałaś dobre sny,  
ucząc, jak mam żyć.  
Nie wiem, Tato, czy Ty wiesz,  
że nie bałam się,  
kiedy byłeś zawsze tuż,  
tak jak dobry Bóg.  
Mamo, kiedyś będę jak Ty,  
Komuś szczęście dam.  
Wiem, że tylko dzięki Wam,  
Dobro w sobie mam,  
Dzięki Wam...

*Nikola Bagińska, kl. IV f*

Moja przyjaciółka to Zosia,  
bardzo sprytna z niej gosposia.  
To osóbką bardzo miłą,  
od razu ją polubiłam.  
Ma piwne oczy i śniadą cerę  
i bardzo lubi jeździć rowerem.  
Największa jej pasja to muzyka,  
tak pięknego głosu się nie spotyka.  
W konkursach piosenki śpiewa wytrwale,  
co zawsze kończy występem w finale.  
A że w nich często udział bierze,  
dobrze to wróży jej przyszłej karierze.  
Lecz opowieści tej głównym celem,  
jest powiedzenie, jakim jest super przyjacielem.  
Gdy potrzebuję, to zawsze jest  
i stać ją na czuły gest.  
Nasze hobby to wspólna zabawa:  
śmiech, krzyki i ogólna wrzawa.  
I tylko jedną malutką wadę ma,  
zresztą tak samo jak i ja,  
jest czasem uparta jak osiołek,  
lecz zawsze słodziutka jak aniołek.

*Olga Kruszewska, kl. IV c*

## **Kochana Mamo! Kochany Tato!**

Dziękuję Wam dzisiaj za to,  
Że jesteście ze mną  
W dzień i w nocy, gdy jest ciemno.  
Za to, że jesteście razem.  
Za te Tve obiady, Mamo.  
Za to, że po prostu jesteś, Tato.  
Za to wszystko Wam dziękuję  
I Was mocno całuję.



*Paulina Rabek, kl. IV f*

Łomża, 13.02.2012 r.

### **Droga Babciu!**

Dziękuję Ci  
za Twoją miłość,  
za wielką cierpliwość,  
za super tatę,  
za pyszną truskawkową tartę,  
za uśmiech każdego dnia,  
niech on wiecznie przy mnie trwa.

Twoja wnuczka

*Julia Kozłowska, kl.I V f*

### **Moja mama – opis**

Moja mama nazywa się Mariola Agata Szablowska. Mieszka w Łomży. Zajmuje się domem. Gotuje obiad, sprząta, odrabia lekcje ze mną. Mama ma cały dom na głowie. Robi najlepsze dania na świecie. Najlepsze (mniem, mniem ) są rybki smażone przez moją mamę

Moja mama jest najpiękniejsza na świecie. Jest wysoka i szczupła. Ma piękne blond włosy i niebieskie oczy. Moja mama lubi się stroić. Wygląda zawsze bardzo ładnie. Lubi biały kolor, nosi białe bluzki i spodnie.

Moja mama jest najlepsza pod słońcem. Kocham ją najbardziej na świecie, a moja mama kocha mnie, mojego tatusia i małego dzidziusia, który wkrótce się urodzi.

*Aneta Szablowska, kl. VI b*

### **Opis taty**

Mój tata nazywa się Krzysztof Szablowski. Ma 40 lat. Mieszka w Łomży. Jest elektrykiem. Umie jeździć samochodem. Codziennie chodzi do pracy.

Tata jest bardzo przystojny. Jest silny i dobrze zbudowany. Ma czarne włosy i niebieskie oczy. Nie ma wąsów, bo goli się starannie. Lubi nosić szarą koszulę i jeansy, wygląda w nich jak młody chłopak.

Mój tata jest najlepszy na świecie. Jest zawsze uśmiechnięty i pogodny. Nigdy na mnie nie krzyczy. Nigdy nie dał mi nawet klapsa, ale i tak jestem grzeczna. Mój tata jest bardzo opiekuńczy. Lubi pomagać mamie. Często przywozi mnie do szkoły, odrabia ze mną lekcje z przyrody. Mój tata jest bardzo mądry, umie naprawić samochód.

Mój tata jest najlepszy pod słońcem. Kocham go bardzo , a tatuś kocha mnie i mojego małego braciszka. Jest taka piosenka, która pasuje do mojego tatusia: „Nie boję się, gdy ciemno jest, tata za rękę prowadzi mnie.”

*Aneta Szablowska, kl. VI b*

### **Ja i mój brat**

„Flip i Flap”-  
tak nas przezywali,  
bo on duży, a ja mały.  
I choć często się szturchamy,  
to my bardzo się kochamy –  
my jesteśmy bliźniakami.

*Kamil Kamiński, kl.V c*



### **Moja klasa**

Kiedy rano wcześnie wstaję  
to o szkole myślę stale,  
o nauce i o pani.

Czy koledzy też już wstali?

Co kto umie?

Czy ja wszystko dziś zrozumieję?

Czego pani mnie nauczy?

Czy kolega ściągę rzuci?

A gdy do klasy wbiegam,

wita miły mnie kolega.

Patrzę, pani jest wesoła

myślę sobie: EKSTRA SZKOŁA,

super klasa i koledzy,

a ja pragnę nowej wiedzy.

*Monika Szajner, kl. IV a*

## **II. Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie**

### **Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego**

Bardzo lubimy lekcje wuefu, zwłaszcza wtedy, gdy gramy w piłkę nożną. To nasz ulubiony sport.

W piątek na trzeciej godzinie lekcyjnej rozgrywaliśmy mecz. Najpierw podzieliliśmy się na dwie drużyny i wybraliśmy kapitanów: Roberta i Heńka. Pan Kwiatkowski był sędzią i dokładnie odgwiżdzywał każdy faul. Mecz był zacięty. Tuż

przed końcowym gwizdkiem było 2 : 1 dla drużyny Heńka, ale my się nie poddawaliśmy. Robert był trochę zły na nas i raz po raz pokrzykiwał, byśmy dali z siebie wszystko i doprowadzili przynajmniej do remisu. Sam również biegał jak szalony po boisku, by wykorzystać każdą szansę na strzelenie gola.

W pewnym momencie Zbychu podał mi piłkę. Robert kopnął ją bardzo mocno, ale futbolówka nie trafiła w światło bramki.

Przeleciała tuż ponad poprzeczką i uderzyła w okno. Usłyszeliśmy głośny brzdęk. Pan Kwiatkowski natychmiast przerwał mecz i wszyscy pobiegliśmy sprawdzić, co się stało. Szyba w oknie zbiła się. Utkwiliśmy wzrok w Robertcie. On stał ze spuszczoną głową i czekał na dalszy bieg wydarzeń. Pan Kwiatkowski powiedział, że będzie musiał zapłacić za nową szybę. Poprosił Roberta, żeby został po lekcjach.



Zapadła głucha cisza. Było nam głupio. „Czy to tylko вина naszego kapitana?” – pomyślałem. Po chwili odezwałem się. Powiedziałem, że to nie była вина tylko Roberta. Wszyscy graliśmy w piłkę i razem powinniśmy ponieść konsekwencje tego czynu. Chłopcy przyznali mi rację. Postanowiliśmy wspólnie złożyć się na nową szybę. Twarz Roberta rozpromieniła się. Ucieszył się, że może na nas liczyć w każdej sytuacji. Teraz już wie, co znaczą słowa „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

*Marta Obiedzińska, kl. IV c*

### Tragiczna przygoda zajączka

Pewien mały zajączek wiódł spokojne, beztrudne życie. Był miły i grzeczny, dlatego wszystkie zwierzęta były jego przyjaciółmi.

Pewnego słonecznego dnia wyszedł z nory, aby zjeść pyszne śniadanie. Kicał po lesie, gdy nagle usłyszał szczekanie psów. Od razu zorientował się, że to myśliwy idzie w jego stronę. Zwierzak zaczął uciekać. Serce waliło jak szalone z przerażenia.

Wtem w oddali ujrzał konia i poprosił go o pomoc. On odmówił, lecz zapewniał zajączka, że inni znajomi na pewno udzielą mu wsparcia. Zając zauważył pasącego się woła, ale ten zlekceważył kłopoty szaraka. Wreszcie dotarł do kozła i miał nadzieję, że chociaż ten mu pomoże, lecz on egoistycznie zrzucił obowiązek na owcę. Jednak ta także stchórzyła, ponieważ bała się o swoje życie. Ostatnią deską ratunku był biegnący obok cielaczek, lecz pechowy zajączek nie zdążył go o nic poprosić, gdyż cielę uciekło.

Gdy wszystkie sposoby ratunku zawiodły, psy dopadły zająca. Takim sposobem biedny zwierzaczek skończył swój żywot wśród fałszywych przyjaciół.

*Anita Szepelska kl. V e*

Zapewne wszyscy marzycie o przyjaźni na całe życie. Ja wielkie szczęście miałam, bo super koleżankę poznałam. Moja przyjaciółka jest wyjątkowa, o Natalii tutaj mowa. Każdą wolną chwilę razem spędzamy, te same rzeczy szczerze uwielbiamy. Aniołek, fiołek, bez, konwalia, teraz przez skakankę skacze Natalia. Nata jest bardzo aktywna fizycznie, a gdy się uśmiecha, wygląda ślicznie. lecz nie uważaj jej za szaloną koleżkę. Ma mnie i dlatego jest roześmiana,

to jest moja przyjaciółka kochana. Takiego szczęścia życzę i wam, żeby nikt z was nie siedział sam.

*Agata Januszevska, kl. VI c*

Moja szkoła jest wesoła.  
Nigdy tu nie łapię doła.  
Każdy przedmiot jest ciekawy.  
Mam tu swoje wielkie sprawy.  
Wszyscy razem się uczymy.  
Tu się nigdy nie nudzimy.  
Tu są koledzy i przyjaciele.  
Chcę do niej chodzić nawet w niedzielę.

*Adam Gosk, kl. IV a*

### Przyjaciel

Dobrze jest mieć przyjaciela,  
Zawsze cennych rad udziela.  
Wciąż jest blisko i pociesza,  
Gdy się złość ze smutkiem miesza.

Na lody i na rowery,  
Na plac zabaw i spacer,  
Z moją przyjaciółką chodzę,  
Razem raźniej nam po drodze.

*Monika Brzezko, kl. IV d*

Był piękny, styczniowy ranek. Mróz skuł rzeki i jeziora. Wszędzie błyszczał w zimowym słońcu biały, puszysty śnieg. Dwaj przyjaciele Jurek i Hubert postanowili iść na łyżwy. Lodowisko zrobione przez pana od w-f i starszych chłopców było za daleko, więc wybrali się na staw.

Po kwadransie przybyli na miejsce. Założyli łyżwy i zaczęli się ślizgać. Hubert chciał się popisać przed Jurkiem wykonując skok z obrotem. Nagle - trzask! To lód załamał się pod upadającym chłopcem. Jurek bardzo się przestraszył i uciekł.

„Ratunku! Pomocy!”- krzyczał tonący chłopiec. Wołanie usłyszał przechodzący właśnie mężczyzna, który uratował Huberta. Zabrano go

do szpitala i okazało się, że jest tylko przeziębiony, więc szybko wrócił do domu.

Gdy chłopiec wyzdrowiał, przyszedł do niego Jurek i przeprosił go za swoje zachowanie, a on mu odpowiedział, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

*Kinga Wityńska, kl. V c*

### **Kasia**

W tym roku doszła do nas nowa koleżanka. Była brunetką. Miała na imię Kasia. Niezbyt się lubiliśmy, aż do pewnego dnia.

W lutym pani kazała nam zrobić w parach plakat o sportach zimowych. Po chwili dziewczyny latały po klasie, szukając koleżanek do pracy. Ja i Kasia musiałyśmy zawiesić broń. Pogodziłyśmy się i razem zrobiłyśmy plakat. Ja zebrałam różne teksty. Brakowało nam tylko zdjęć. Poszłam z prośbą do Hani, która miała ogromną ilość fotografii. Odmówiła. Uważałam ją za najlepszą przyjaciółkę. Kasia powiedziała, że umie ładnie rysować i narysowała kilku ludzi uprawiających sporty zimowe. Plakat udał nam się i pani postawiła nam po szóście.

Od tej pory zakończyłyśmy rywalizację i zaprzyjaźniłyśmy się. No, cóż, prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

*Justyna Cwalina, kl. V c*

### **Okularnik**

Pewnego dnia Tomek wyszedł na dwór porzucać do kosza. Gdy wszedł na boisko, zauważył innych kolegów. Zaczęli grać w koszykówkę.

Zrobili małą przerwę, aby się napić. Niektórzy chłopcy chcieli porzucać. Jeden z chłopców rzucił piłką i nagle pod koszem stanął Rafał. Piłka wpadła do kosza i uderzyła go w głowę. Rafał upadł na ziemię, nie dając znaku życia. Wszyscy chłopcy oprócz Tomka uciekli. „Okularnik”, ponieważ tak nazywano Tomka, wyjął z kieszeni telefon komórkowy i zadzwonił po pomoc, zanim przyjechał ambulans, sam próbował robić sztuczne oddychanie nieprzytomnemu Rafałowi. Lekarze zajęli się rannym chłopcem i zabrali go do szpitala. Natomiast Tomek wiedział z opowiadań, gdzie pracuje mama Rafała i natychmiast się tam udał. Wpadł do sklepu zadyszany i powiedział:

-Dzień dobry! Proszę pani, Rafał miał wypadek i został odwieziony do szpitala.

- Co? Gdzie? Mój Rafał, co ty mówisz!- krzyczała mama Rafała.

- Na boisku został uderzony piłką do kosza.

- Muszę biec, moje biedne dziecko!

Mama Rafała wybiegła jak strzała ze sklepu pobiegnęła do szpitala, który znajdował się blisko.

Tomek czuł się już niepotrzebny i wrócił do swojego domu. Następnego dnia była sobota. Nagle ktoś zadzwonił do drzwi. Chłopiec otworzył. W drzwiach stali rodzice Rafała i powiedzieli:

-Dziękujemy Ci bardzo za uratowanie życia Rafałkowi, ponieważ dzięki temu, że go reanimowałeś, przeżył. Inni chłopcy, których nazywał swoimi przyjaciółmi, uciekli i zostawili go na pastwę losu. Gdyby nie ty, Rafała nie byłoby

między nami.

Tomek odpowiedział zaskoczony:

- Ale ja zrobiłem to, co każdy by zrobił.

- Niestety, nie zrobili tego koledzy, nawet tobie nie pomogli.

Za kilka minut Tomek przebrał się i poszedł w odwiedziny do Rafała do szpitala. Rafał przez siedem dni przebywał w szpitalu na obserwacji, a „Okularnik” codziennie go odwiedzał. Żaden z chłopców z boiska nie pokazał się w szpitalu.

Po wyjściu ze szpitala chłopcy byli nierozłączni, zostali najlepszymi przyjaciółmi. Kolejny raz życie udowodniło nam wszystkim, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

*Kamil Kamiński, kl. V c*

### **Mój przyjaciel**

Mój przyjaciel jest wspaniały, chociaż bardzo mały.

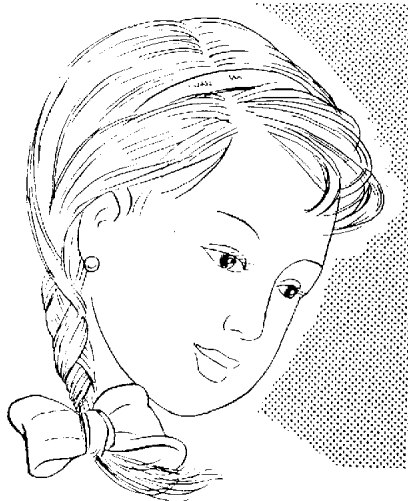
Skacze, biega, mocno gryzie i wyciąga śmiesznie buzię.

Ciągle wspina się i chodzi, dużo ruchu mu nie zaszkodzi.

Nie usiedzi nigdy w miejscu i nie lubi deszczu.

Lepszy jest niż książek tomik, bo to mój wspaniały Chomik.

*Agata Piaszczyńska, kl. V f*



## Przygoda w lesie

Daniel to spokojny chłopiec, mieszkający w małym miasteczku. Był lubiany przez swoich kolegów, z których wielu uważał za swoich przyjaciół. Życie jednak płata różne figle i ukazuje z czasem prawdę o tym, jacy ludzie rzeczywiście są.

Pewnego razu wybrał się Daniel z trzema kolegami, Tomkiem, Jackiem i Robertem, nad rzekę na skraju lasu, aby złowić trochę ryb. Dzień był piękny, a połów udany. Czas szybko upłynął i już słońce zaczęło zachodzić za horyzont. Wtem chłopcy usłyszeli w oddali wycie jakiegoś zwierzęcia. Zatrważający dźwięk zaczął się przybliżać. Przyjaciele, niewiele myśląc, wzięli nogi za pas. Ucieczka dla Daniela okazała się niezbyt szczęśliwa. Zaczepił nogą o wystający korzeń na leśnej polanie i z grymasem bólu na twarzy upadł na ziemię. Jacek z Robertem w popłochu uciekali dalej, lecz Tomek zawrócił do kolegi. Skręcona noga uniemożliwiała poruszanie się. Tomek z trudem, ale skutecznie pomógł Danielowi wstać i podtrzymując go ruszył w stronę pobliskich ruin starej leśniczówki. Ukrywając się w nich obserwowali, jak sfora dzikich psów przebiegła niedaleko w stronę rzeki. Bezpieczni, ruszyli powoli dalej w stronę swoich domów, gdzie czekali już na nich zatroskani rodzice.

Daniel, nauczony tym doświadczeniem, wiedział już, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

*Adrian Saniewski, kl. V e*

### **Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.**

Pewnego gorącego dnia razem z Kaśką, Moniką i Anią postanowiłyśmy wybrać się po lekcjach na wiosenny spacer. Chciałyśmy skorzystać z okazji, ponieważ pogoda dopisywała, a cały tydzień był zimny i pochmurny.

Spotkałyśmy się koło domu Kaśki. Łatwo jest znaleźć jej dom, gdyż stoi tam wielka, stara, zielona wierzba. Nie mieliśmy do końca planów,

dlatego naszą pierwszą myślą był spacer do parku, który był tuż za małym domkiem naszej kochanej Kasi. Lubiliśmy tam spędzać wolny czas. Najczęściej chodziłyśmy w to miejsce, aby pograć w piłkę, pobiegać albo pogadać w zacisznym i spokojnym miejscu. Od razu usiadłyśmy na swojej ławce, która była przeznaczona praktycznie tylko dla nas, ponieważ gdy zawsze przychodziłyśmy, jedynie ta sama ławka była wolna. Siedziałyśmy na niej i podziwialiśmy przyrodę. Ptaki tak pięknie śpiewały. Można było wyobrazić sobie, że jest to najpiękniejsze miejsce na ziemi.

Niespodziewanie nasz spokój przerwał głośny krzyk. To dziewczyna płakała na ławce. Spojrzałyśmy na siebie i podeszłyśmy do niej. Spytałyśmy jej, co się stało, ale ona zaczęła głośniejsz płakać. Po kilku minutach nagle ucichła. Wtedy udało

się z nią rozmawiać, więc powtórzyłyśmy to samo pytanie. Dziewczyna spojrzała na nas spod byka i lekko się uśmiechnęła. Powiedziała, że pokłóciła się z koleżankami i nie ma już przyjaciół. Bez namysłu zaproponowałyśmy jej przyjaźń z nami. Ona odpowiedziała, że jeśli nie sprawi kłopotu i nie będzie ciężarem, zrobi to z wielką przyjemnością. Od razu zaproponowałyśmy jej spacer. Poznałyśmy dobrą dziewczynę i od razu się polubiłyśmy. Od tamtej pory spędzamy ze sobą wiele czasu. Nieważne, czy ktoś jest lubiany czy nie, ale ty zawsze możesz mu pomóc.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

*Magdalena Radzewska, kl. VI d*

O najlepszej przyjaciółce mej,  
opowiem Ci w rymowance tej.  
Na imię ma Magda.  
Znamy się od zerówki.  
Gdy byłyśmy małe,  
oglądałyśmy te same kreskówki.  
Madzia piwne oczy ma.  
W sekrecie wszystkie tajemnice trzyma.  
Zaufać zawsze mogę przyjaciółce mej,  
dlatego nigdy w potrzebie nie zostawię jej.

*Natalia Kotara, kl. V Ic*



O przyjaźni na całe życie,  
opowiem wam skrycie.  
Moja przyjaciółka ma na imię Agata,  
niejeden chłopak za nią lata.  
Na koniec roku się rozstaniemy,  
ponieważ do innych klas idziemy.  
Jednak przyjaciółkami nadal będziemy,  
bo tak wspaniałej przyjaźni niszczyć nie chcemy.

*Marta Nitkiewicz, kl. VI c*

### **Mój przyjaciel**

Mam w klasie wspaniałego przyjaciela,  
nazywa się Natalia i ładnie się ubiera.  
Spędzamy ze sobą bardzo dużo czasu,  
robimy zdjęcia, chodzimy do lasu.  
Wspieramy się radą w każdej trudnej sprawie,  
nawet jeśli chodzi o zabawę.  
Czasem się kłócimy i nie jest wtedy miło.  
Mam nadzieję, że nasza przyjaźń będzie trwała na wieki,  
I nigdy nie zostawię mojej przyjaciółki bez opieki.

*Wiktoria Mieczkowska, kl. VI e*

### **Prawdziwa przyjaźń**

Prawdziwych przyjaciół w biedzie poznajemy,  
z nimi zwykle przez życie idziemy.  
Prawdziwy przyjaciel nigdy cię nie zostawi,  
gdy widzi, że ci oko łzawi.  
Przyjaźń to więź niewymienna na nic,  
jeśli jest prawdziwa, nie ma granic.

*Cezary Świączkowski, kl. VI e*

### **Wiersz o klasie VI e**

Nasza klasa super jest,  
Nasza klasa jest the best,  
Bo u nas są mistrzowie sami,  
Mimo że nie najlepiej idzie nam ze sprawdzianami.  
Choć nie mamy piątek samych,  
Inne talenty w sobie odkrywamy.  
Poza tym jesteśmy bardzo mili,  
I gotowi nieść pomoc w każdej chwili.  
A najmiłsza jest Weronika,  
Która, mimo że trójkę czasem dostanie,  
Jest gotowa służyć radą,  
gdy coś złego się stanie.  
Oczywiście jest i Ada, czyli gospodarz nasz klasowy,  
Zawsze, gdy masz jakiś problem,  
świetne rozwiązanie przychodzi jej do głowy.  
Mamy też sportowców kilku,  
Co przywożą nam medale.  
Jest mistrz z matematyki,  
Co nie robi błędów wcale.  
U nas wiele fajnych osób,  
Mądrych, miłych lub wesołych.  
I na długo zapamiętam,  
Te sześć lat spędzone wspólnie.

*Patrycja Łepkowska, kl. VI e*

Nasza klasa to skarb więcej od wszelkich klejnotów wart.  
Wszyscy się znają, wzajemnie sobie pomagają.  
Chłopcy i dziewczyny. Wspólnie jedność tworzymy.  
Radość od nas bije na wszystkie strony.  
Każdy z nas jest odrobinę szalony.

Choć w głowie nam bziki, zdobywamy wyniki.  
Wiemy, co ważne i wiemy, co dobre.  
Zawsze twarze mamy pogodne.  
Razem mija nam szósty rok.  
Myśl o rozstaniu to ból i szok.  
Gdzie tak miłych ludzi znajdziemy?  
Już za rok się rozejdziemy.  
Nigdy jednak nie zapomnimy o sobie.  
Będę zawsze pamiętać o tobie, kolego z VI a,  
bo bycie twoim znajomym dużą wartość ma.

*Anna Obrycka, kl. VI a*



W szóstej klasie tak się stało,  
Że o oceny się zadbało.  
Każdy rodzic myślał, że  
Będzie bardzo źle.  
Pani: Basia i Irenka czasem nas krytykowały,  
Lecz na wywiadówkach dobrze o nas opowiadały.  
3 lata minęły niespodziewanie,  
Tylko tęsknić nam zostanie.  
Kiedyś całą klasą się spotkamy  
I o tym pogadamy.

*Klaudia Mieczkowska, kl. VI a*

### **Baśka**

Miła, mądra, chuda jak deszczułka.  
Oto moja przyjaciółka!  
Jest tak dzielna!  
I mi pomaga!  
Nie zachowuje się jak łamaga!  
Mówi do mnie wszystko szczerze.  
A ja powiem, że jej wierzę.  
Nie zostawi mnie nigdy samej.  
Nie łamię obietnicy danej.

*Aleksandra Gacloch, kl. IV e*

### **Moja koleżanka**

Jest taka zwyczajna, uśmiechnięta,  
ludzką krzywdą zawsze przejęta.  
Kiedy z przedmiotu grozi mi pałka,  
wówczas wkracza moja koleżanka.  
Pracuje ze mną jak pszczołka,  
a zapłatą jest moja trójka.  
W roku różnie nam się wiedzie,  
to jednak prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

*Weronika Szczekała, kl. VI e*



Nasza klasa, czy ją znasz?  
Gdy przyjdzie czas infekcji,  
kiedy nie ma Cię na lekcji,  
Zawsze u kolegów wsparcie masz.  
Nowy uczeń zawsze miejsce ma  
i nie czuje się samotny,  
nie chodzi jak ćma.  
Wszyscy pomagają sobie,  
lepsi słabszym, mnie i Tobie.  
W naszej klasie jest wesoło,  
masz przyjaciół ciągle w koło.  
Nikt nie czuje się tu źle,  
to jest właśnie czwarta E.

*Paulina Szczekala, kl. IV e*

Moja szkoła jest wesoła.  
Szkolny dzwonek wciąż nas woła.  
Już do klasy się zbiegamy,  
Podręczniki wyciągamy.  
Choć czasami nie chce się do szkoły raniem wstawać,  
To mówię sobie: „Czas za naukę się brać.”  
Bo w szkole poznajemy nowe wiadomości  
I wszyscy do nauki są zawsze w gotowości.  
A gdyby mojej szkoły nie było,  
To strasznie by mi się nudziło.

*Rafał Serafiński kl. IV e*

### **III. Piękny jest ten świat!**

#### **Szczęśliwy motyl**

Był piękny, słoneczny dzień. Motyl Sammy postanowił wyfrunąć ze swojego domu i oświadczyć się królowie motyli. Po chwili był już na zewnątrz.

Sammy zaczął lecieć do swojej ukochanej. Wtem zza drzew wyfrunął drugi motyl. Był on piękny i kolorowy. Zaciekawiony Sammy zapytał:

- Skąd jesteś? Co tu robisz?  
Kolorowy motyl odpowiedział:  
- Mam na imię Melo. Przyleciałem tu, aby prosić księżniczkę o rękę.  
- Ja tu byłem pierwszy! - krzyknął Sammy.

Wtedy zaczęła się gonitwa, lecz Sammy nie wiedział, że Melo był najszybszym motylem w całej Motylolandii. Kolorowy „śmigacz” wyprzedził go i w okamgnieniu dotarł do bramy zamkowej, aby prosić księżniczkę Liliannę o rękę. Wygrał, a Sammy odleciał.

Melo ujrzał królową i zapytał:  
- O, księżniczko! Czy zostaniesz moją żoną?  
- Tak! - odpowiedziała Lilianna i przytuliła go.

Następnego dnia księżniczka Lilianna i motyl Melo wzięli ślub. Żyli długo i szczęśliwie.

*Gabriela Plona, kl. VI f*

#### **Szczęśliwy motyl**

Pewnego słonecznego dnia na łące konik polny o imieniu Filip wpadł na pomysł, by zorganizować zawody. Pierwszy zgłosił się motylek Gacuś.

Był on mały. Miał żółte skrzydełka w niebieskie kropki.

Po zachęceniu kolegów postanowiły jeszcze wystartować: ślimak Bob, mrówka Żwirka



i starszy brat Gacusia, który miał na imię Plusik. Wspólnie ustalili datę zawodów i powiadomili innych.

- Myślicie, że ktoś przyjdzie, żeby nam kibicować?  
- zapytał Gacuś.  
- Pewnie! - odrzyknęli wszyscy zgodnym chórem.

Gdy nadszedł dzień zawodów, wszyscy zawodnicy stawili się na starcie, a kibice czekali niecierpliwie na rozpoczęcie wyścigu.

W ostatnim momencie stawiała się mucha Sara, która miała być sędzią razem z Filipem. Zajęła swoje stanowisko i krzyknęła:

- Na miejsca, gotowi, start! I wszyscy ruszyli jak szaleni.

Pierwszy poleciał Plusik, za nim Gacuś, Żwirka i na końcu Bob. W trakcie trwania zawodów kolejność ta zmieniła się, ponieważ każdy chciał być pierwszy. Gdy byli tuż przy mecie, niespodziewanie na prowadzenie wysunął się Gacuś i jako pierwszy przekroczył linię mety.

Był bardzo szczęśliwy, ponieważ wygrał zawody, które były dla niego ważne.

Od tamtej pory motylek Gacusz został mistrzem latania.

*Paulina Rabek, kl. IV f*

### **Szczęśliwy motyl**

Pewnego słonecznego dnia kotka Kulka udała się na łąkę. Było tam mnóstwo wysokiej trawy i pięknych kwiatów. Czy mogło być coś jeszcze piękniejszego?

Nagle zauważyła motyla. Był on ogromny. Jego skrzydła miały niebieski kolor. Na jednym z czulek była malutka, prawie niezauważalna biała plamka.

Zachwycona kotka postanowiła urządzić sobie polowanie na pięknego motyla. Przerazony owad leciał najszybciej, jak potrafił, ale miał coraz mniej sił.

- Ratunku! Pomocy! Kot mnie goni! - krzyczał owad.

- Nikt ci nie pomoże, a poza tym jestem kotką! - wrzasnęła Kulka.

Nieoczekiwanie kotka zauważyła wielką, grubą, śpiącą mysz, więc zmieniła cel pościgu. Uradowany motyl wrócił do rodziny i opowiedział im o jego przygodzie.

Ta historia kończy się szczęśliwie dla motyla i kotki, ale nie dla myszy.

*Julia Kozłowska, kl. IV f*

### **Szczęśliwy motyl**

Pewnego słonecznego dnia na łące było dużo dzieci. Z zachwytem oglądały kolorowo kwitnące kwiaty. Później bawiły się w chowanego i biegały. Maluchy były szczęśliwe. Gdy znudziła się im zwykła zabawa, musiały wymyślić coś nowego. Po chwili jeden z chłopców wpadł na wspaniały pomysł. Zaproponował innym dzieciom polowanie na motyle. Wszyscy byli zachwyceni. Nie minęła godzina, a cała gromadka dzieci była już na polanie. Własnoręcznie zrobili siatki na motyle. Nie zapomnieli również o słoikach, do których będą trafiały złapane zwierzątka. Jednym słowem były przygotowane na gonitwę za motylkiem.

-Hura! Jest poszukiwany owad! – krzyknęły dzieci.

Ten hałas bardzo przestraszył motylka. Szybko pofrunął w górę i dumny rozpostarł swoje piękne skrzydła.

Były one żółte niczym słońce w południe, ozdobione licznymi czarno-białymi plamkami. Motyl miał lekko wydłużone dolne skrzydła, przy których końcach znajdowały się dwie czerwone

kropki. Przy główce były czułki zakończone zgrubieniem na końcach. Owad z gracją poruszał się w powietrzu. Okazało się, że był to paż królowej.

- Jaki on cudowny! –zawołały zachwycone dzieci.

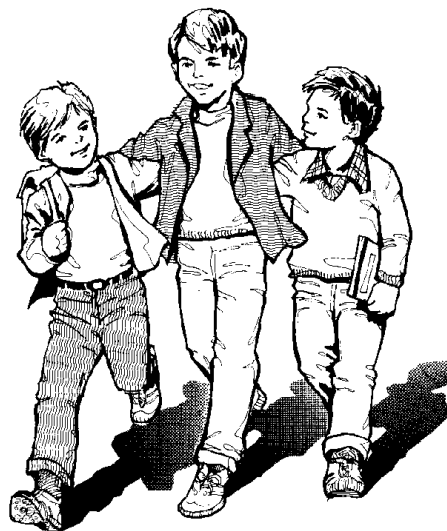
Jednak po kilku chwilach przypomniały sobie o polowaniu na motyle.

Wzięły do rąk siatki i zaczęła się gonitwa. Owad leciał raz w górę, a raz w dół. Przez chwilę dzieci były już bardzo blisko zdobyczy. Jednak motyl nie dawał za wygraną. Leciał tak szybko, że znikł z oczu dzieci. Nie miały pojęcia, gdzie się podział. Nagle wzbił się wysoko w górę, a chwilę potem zaczął lecieć prosto przed siebie. Po pewnym czasie zwierzątko zmęczyło się i zatrzymało na gałęzi jednego z krzaków. Dzieci zaczęły się skradać z siatkami w rękach. Motyl wyczuł zamiary malców i czym prędzej odleciał w górę. Dzieci były bezradne, ponieważ paż królowej był za wysoko.

Wygrana tego malutkiego zwierzątka bardzo zasmuciła dzieci, ale jednocześnie zobaczyły one, jak szczęśliwy może być wolny motyl.

Czy warto polować na tak piękne owady?

*Joanna Krysiak, kl. IV f*



### **Kłamstwo ma krótkie nogi**

Działo się to w pięknym miesiącu lipcu. Zbliżał się dzień moich urodzin.

Rano mama powiedziała, że po południu wybiera się na zakupy. Wróciwszy do domu, zajęła się przygotowaniem do mojego przyjęcia. Pod koniec dnia powiedziała, że ma dla mnie niespodziankę. Był to długopis. Okazało się, że miał on wiele funkcji, jedną, o której wiedziałem tylko ja i moja mama. Gdy się nim pisało, wyświetlał moje inicjały. Następnego dnia zaprosiłem kolegę, aby pokazać mu mój prezent. Spodobał się on Jackowi. W pewnej chwili

zadzwoił telefon do mnie, więc pobiegłem odebrać. Wówczas, gdy skończyłem rozmawiać, Jacek oznajmił, że musi iść do domu, bo jedzie z rodzicami nad wodę. Odprowadziłem go do drzwi. Po chwili wróciłem do pokoju. Okazało się, że nie ma długopisu. Pomyślałem, że to mój brat zrobił mi kawał. Okazało się, że to nieprawda. Zadzwoiłem do kolegi, spytałem, czy go nie wziął. Powiedział, że nie wie, o czym mówię. Następnego dnia, gdy wyszedłem na podwórko, zobaczyłem duże zbiorowisko ludzi wokół Jacka. Trzymał mój długopis. Spytałem go:

- Skąd go masz? On jest mój!
- Nieprawda!-zaprzeczył chłopak.
- Przyznaj się, że go ukradłeś!-wykrzyknąłem.
- Przepraszam. nie mogłem się powstrzymać - rzekł smutno Jacek.

Nic w życiu nie sprawiło mi tyle przykrości. Zawiodłem się na swoim najlepszym przyjacielu, lecz mu wybaczyłem.

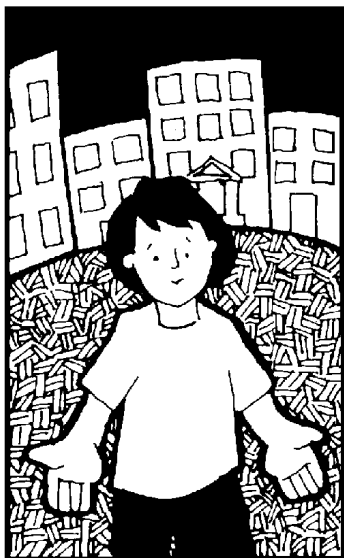
Cała ta historia skończyła się szczęśliwie. Wyciągnąłem z tego wnioski, że kłamstwo ma krótkie nogi.

*Patryk Pisarski, kl. VI b*

### **Wycieczka rowerowa**

Był piękny, słoneczny dzień. Dzieci radośnie biegały po podwórku, a ptaki cudownie śpiewały.

Razem z Kubą postanowiliśmy wybrać się na wycieczkę rowerową. Zabrałem wszystkie potrzebne rzeczy i wyprowadziłem rower z piwnicy. Kilka minut później przyjechał Kuba ruszyliśmy w drogę. Przejechaliśmy miasto i udaliśmy się w stronę lasu. Nagle na drogę wybiegła sarna. Przestraszyłem się i błyskawicznie skręciłem w bok, wpadając do rowu. Przez chwile nie wiedziałem, co się dzieje. Gdy otworzyłem oczy, zobaczyłem stojącego nade



Moim miastem rodzinnym jest Łomża. Nasze miasto położone jest w północno-wschodniej części naszego kraju, na terenie „Zielonych Płuc Polski”. Kiedyś było miastem wojewódzkim, lecz teraz wchodzi w skład województwa podlaskiego.

mną kolegę, a obok połamany rower. Poczułem ból w nodze i nie mogłem stanąć. Nie wiedzieliśmy, co zrobić. Kuba wyjął telefon i zadzwonił po moich rodziców. Potem pomógł mi wstać i unieruchomił mi nogę. Kilka minut później przyjechali wezwani rodzice. Od razu udaliśmy się na pogotowie.

Okazało się, że mam złamaną nogę. Dobrze, że był ze mną mój przyjaciel. Wtedy zrozumiałem, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

*Piotr Jadczyk kl. VI b*

### **Limeryki**



Pewna panienka z Zamościa  
Czekała na moście na gościa.  
Mówiła staroście:

„Naprawiam dziury w moście”.

I tak czekała na gościa ta panna z Zamościa.

Pewna pani ze Świdnicy  
Szukała kościelnej iglicy.  
Szukała, szukała

I się popłakała,

Gdyż szukała dzwonnicy kościoła ze Świdnicy.

Pewną panią z Zambrowa  
Strasznie bolała głowa,  
Więc użyła szamponu,  
Nie mówiąc nikomu.

I już nie bolała głowa tej pani z Zambrowa.

Pewien Wars z Warszawy  
Szukał słynnej Sawy  
Szukał, nie znalazł,  
Więc w pokrzywy wlał

I nie znalazł Sawy ten Wars z Warszawy.

*Paulina Orchowska, kl. VI a*

## **IV. Łomża to moje miasto**

Jest to piękne miasto o ciekawej historii. W 1418r. Łomża nabyła prawa miejskie, które nadał książę Janusz I Mazowiecki. W naszym mieście zachowały się przedwojenne zabytki, takie jak wieża ciśnién, katedra, liczne kamienice, budynki gimnazjum męskiego i żeńskiego, stara poczta, które z dnia na dzień pięknieją. Po spacerze po łomżyńskiej Starówce można spotkać panią Hanę Bielicką, sławną łomżyniankę. W mieście powstają nowe miejsca

spotkań i place zabaw dla dzieci. Po długim i pracowitym tygodniu należy się wybrać w Dolinę Narwi, gdzie podglądać można różne gatunki dzikiego ptactwa zagrożone wyginięciem. Jestem dumny, że urodziłem się właśnie w tym mieście.

*Jakub Kozak, kl. VI f*

### Łomża

Aby zabytki zwiedzić doskonale,  
Gdzie pojedę?  
Gdzie dojadę?  
Każdy dziś się dowie,  
bo ten wiersz wam o tym opowie.  
Bielickiej ławkę zobaczyć tam można  
i w restauracji zjeść kureczaka z różną.  
Na katedrę łomżyńską popatrzyście  
i ją od środka zwiedzicie.  
W Lesie Jednaczewskim odpoczniecie  
i na ławce spoczniecie.  
Już wiecie, co to za miejsce małe?  
To Łomża to miasto wspaniałe.

*Karolina Wójcik, kl. IV f*

Mieszkam w uroczym i spokojnym mieście Łomża. Leży ono w północno-wschodniej części Polski, przy drodze prowadzącej do Krainy Wielkich Jezior.

Łomża położona jest nad rzeką Narew w okolicach dwóch wzgórz: Góry Królowej Bony i Wzgórza Świętego Wawrzyńca. Rzeką stanowi latem największą atrakcją dla dzieci i młodzieży. Tam znajduje się urządzone kąpielisko miejskie, gdzie doświadczeni ratownicy zapewniają bezpieczne kąpiele w wodzie. Atrakcją na rzece są w ostatnim czasie również gondole, dzięki którym możemy podziwiać uroki przyrody.

W moim mieście jest wiele szkół podstawowych, gimnazjów, różnego rodzaju szkół średnich, trzy uczelnie wyższe oraz szkoła muzyczna. Ja jestem uczennicą klasy piątej Szkoły Podstawowej nr 10, noszącej imię Jana Pawła II. Przy mojej szkole mieści się jeden z dwóch czynnych basenów. Korzystają z nich nie tylko mieszkańcy miasta, ale i okolic. Ze względu na dużą liczbę młodzieży w mieście jest wiele klubów i kawiarenek, dostępnych dla różnych grup wiekowych. Są również miejsca, w których mogą wyszaleć się dzieci w wieku przedszkolnym, zjeżdżając na dmuchanych zamkach lub zanurzając się w mnóstwie kolorowych piłek.

Na granicy miasta leży Las Jednaczewski, stanowiący miejsce wypoczynku i spotkań dla mieszkańców. Łomża bogata jest w pomniki przyrody i obiekty zabytkowe, które warto zwiedzić. Do najciekawszych zabytków zalicza się: Katedrę Łomżyńską, ratusz na Starym Rynku z siedzibę władz miasta, stary cmentarz, pałac biskupi, bank przy ul. Dwornej, Zespół Szkół Ogólnokształcących przy ul. Bernatowicza, kościół ojców Kapucynów i kościół sióstr Benedyktynek.

Łomża w latach 1975-1998 była stolicą województwa łomżyńskiego. Mieszkało tu wielu ludzi, powstały duże osiedla mieszkaniowe, mieściło się wiele zakładów pracy. Do dzisiaj miasto jest stolicą Diecezji Łomżyńskiej, gdzie mają siedzibę biskupi łomżyńscy. W mieście jest dziewięć kościołów, z których trzy są obiektami zabytkowymi.

Latem atrakcją Łomży jest rzeka oraz organizowane imprezy kulturalne i koncerty na wolnym powietrzu. Przez cały rok korzystamy z atrakcji, jakie daje nam kino, teatr lalek, a zimą lodowisko miejskie. W ostatnich latach miejscem spotkań łomżyniaków stały się powstające galerie handlowe.

Jestem z miasta, w którym nie można się nudzić. Zarówno mieszkańcy jak i przyjezdni goście znajdą tu dla siebie wiele atrakcji. Jestem z miasta, którym mogę się pochwalić, tak jak pochodząca stąd Hanka Bielicka. Jestem dumna z tego, że mieszkam w jednym z ciekawszych miast Podlasia.

*Agata Żelachowska, kl. V e*



Polska to moja ojczyzna,  
To dom rodzinny, moja ojcowizna.  
W domu mama, tata, siostra, brat  
I wielki ogród, w którym rośnie kwiat.  
Ojczyzna to miejsce, gdzie słońce zachodzi i wschodzi,  
To miejsce, gdzie nowy dzień się rodzi.  
Tutaj z rana słychać skowronki,  
A chmury płyną po niebie jak białe koronki.  
Tu wszędzie jest moja ojczyzna,  
Kraina szczęścia, spokoju. Każdy to przyzna.  
Gdzie spojrzę swym okiem, wszystko jest mi drogie,  
Wieczorem, gdy się kładę spać, lubię  
porozmawiać z Bogiem.

*Wiktoria Malachowska, kl. IV f*

## Łomża

Łomża to kraina urocza, lśniąca,  
Niby mlekiem i miodem płynąca.  
Słonko tu się do każdego uśmiecha  
I chmurki przyćmiewa.  
Tu pieką najlepsze ciasteczka.  
Tu płynie Narew – piękna rzeczka.  
W herbie miasta tego jeleń okazały.  
Nieszkodliwy i wspaniały.

*Justyna Korzonek, kl. VI a*

## Łomża – moje miasto

Kiedy chwalisz cudze, to znaczy,  
że nie znasz swojego, miasta rodzinnego.  
Kiedy myślisz o tym mieście,  
to od razu się weselisz,  
zapominasz o swych smutkach,  
choć tylko na minutkę.

*Natalia Wiktorzak, kl. V e*

Strzelista katedra,  
Góra Królowej Bony,  
Znasz to miasto?  
Znam, to Łomża  
gród pięknie położony.

Nad zakolem Narwi,  
wśród pięknych łąk i lasów,  
miasto nasze istnieje  
od pradawnych czasów.  
Pamięta Łomża rządy  
książąt mazowieckich.

Miasto nasze jest sławne,  
każdy przyjezdny zdąży,  
zobaczyć klasztor Kapucynów  
i pomnik Stacha Konwy.

Na słynnej ławeczce  
siedzi dama w kapeluszu,  
to Hanka Bielicka,  
łomżnianka pełna animuszu.

Przysiądź przy niej,  
przy okazji opowie ci wspaniałe dzieje  
naszej Łomży,  
która setek lat istnieje.

*Paulina Rabek, kl. IV f*

Ide na ławeczkę, do Bielickiej Hani.  
A kim jest ta pani?  
Och, to najstynniejsza przecież łomżnianka!  
Tak, sławną aktorką była pani Hanka.  
Widziałam ją często pod miejskim ratuszem.  
Nosila na głowie piękne kapelusze.  
Zawsze wprowadzała wszystkich w nastrój błogi,  
Bo mówiła zabawne monologi  
i dlatego szalenie  
za to panią Hanię cenię!

*Monika Chojnowska, kl. IV f*

Tu na każdym progu wspomnień rzeka,  
Na każdej twarzy uśmiech czeka.

Mam tu wszystko, co mi potrzeba:  
Rodzinę, przyjaciół, najlepszą „dziesiątkę”  
I mogę przybić siostrze piątkę!

*Anita Szepelska, kl. V e*

Łomża to miasto moje ulubione  
Na pięknym wzgórzu położone.  
U stóp jego Narew płynie,  
Która się wstążeczką wije.

Łomża miasto moje ukochane  
Tu jest tak jak trzeba.  
Każdy znajdzie coś miłego  
Nawet ty, kolego.

*Jakub Dzbeński, kl. IV e*

*Łomża, 21.12.2011 r.*

## Drogi Michaelu!

Wybacz, że nie pisałam tak długo,  
ale byłam niezwykle zajęta przygotowywaniem się  
do konkursu recytatorskiego. Pisałam Ci o nim  
w ostatnim liście.

Michaelu, mam nadzieję, że w następnym  
roku wreszcie uda się nam razem spędzić wakacje.  
Gdy przyjedziesz, to zwiedzimy moją ukochaną  
Łomżę. To bardzo stare miasto z tradycjami.  
Posiada wiele cennych zabytków. Wolorami  
krajobrazowymi wyróżnia się dolina Narwi. Wiele  
atrakcji dostarczy nam zwiedzanie skansenów,  
których w okolicy Łomży jest kilka. Zobaczymy,  
jak żyli moi przodkowie. Chciałabym, żebyś  
pojechał ze mną do Drozdowa zwiedzić muzeum  
przyrodnicze.

Zapraszam Cię do Łomży. Pozdrawiam  
serdecznie i do szybkiego zobaczenia.

Twoja oddana przyjaciółka Ada.

*Adrianna Sokół, kl. IV f*



## Drogi Wujku!

Jako że mieszkasz za granicą i nigdy nie  
miałeś okazji odwiedzić naszego miasta, więc

postanowiłem do Ciebie napisać i opowiedzieć o tym miejscu dużo dla mnie znaczącym.

W Łomży się urodziłem i tutaj chodzę do szkoły. Miasto to kocham nad życie. Jest moją małą ojczyzną, położoną w północno-wschodniej części Polski nad rzeką Narew.

Z lekcji historii wiem, że Łomża powstała i otrzymała prawa miejskie w XIV wieku, a po raz pierwszy na mapach Europy pojawiła się w XV wieku.

Miejsce to jest ośrodkiem handlu, kultury i siedzibą wielu urzędów. W latach 1975-1998 było miastem wojewódzkim, a od 1 stycznia 1999 roku stało się powiatem w województwie podlaskim, którego stolicą jest Białystok.

Łomża ma prezydenta i władze samorządowe, szpital, dużo kościołów i szkół. Liczy około 62.000 mieszkańców. Jej herb to jeleni przeskakujący kamienie.

W mieście, w którym mieszkam, jest sporo zabytków. Gdy przyjedziesz do nas, pokażę Ci je wszystkie. Dzisiaj tylko wspomnę o kilku, które sam lubię i czasem odwiedzam z rodziną.

Zabytkowy kościół Św. Michała Archanioła – katedrę, z piękną, starą dzwonnica pokazałbym Ci jako pierwszy. Następnie: ratusz, Stary Rynek i pałac biskupi. Potem poszlibyśmy na stary cmentarz przy ulicy Kopernika pomodlić się za zmarłych. Warto również zobaczyć cmentarz żydowski. Pokażę Ci też ciekawy szpital św. Ducha, kościół ojców Kapucynów i klasztor sióstr Benedyktynek. Chciałbym, żebyś obejrzał także dawne Gimnazjum Żeńskie i Męskie przy ul. Bernatowicza i Kościuszki. Obecnie mieszczą się w nich licea ogólnokształcące.

Oprócz zabytków w Łomży mamy także nowoczesne instytucje i placówki kultury, które powinniśmy razem zobaczyć. Myślę tu o Teatrze Lalki i Aktora z 1987 roku, Filharmonii Kameralnej im. Witolda Lutosławskiego, która działa od 1978 roku i dostarcza widzom kontaktu z żywą muzyką klasyczną. Polecam Ci też kino Millenium i galerię Pod Arkadami, funkcjonującą od ponad 20 lat. W niej prezentowane są otwarte wystawy malarstwa, rzeźby i fotografii.

Muszę już kończyć. Zapraszam Cię do Polski, do nas, do Łomży. Zobaczysz, że warto. Zwiedzisz ze mną te wszystkie wspaniałe, nieznane Ci miejsca.

Pozdrawiam, Albert

*Albert Kalinowski, kl.V e*

### **Nasza Łomża**

W cichym zakątku kraju,

Mało światu znanym,  
Leży moje piękne miasteczko Łomża.  
Wstęgą przejrzystej rzeki Narwi przepasana.  
Strojna w parki i lasy zielone.  
W samym centrum wieża ciśnień,  
Patrzy na nas z góry.

W naszej Łomży kochanej poczujesz się mile,  
Jeśli zechcesz odwiedzić, przyjmiemy najmiej.

*Natalia Abramowska, kl. IV f*

Jest takie miejsce na mapie Polski,  
Gdzie wschód z północą się styka,  
Gdzie rzeka Narew wstęgą się wiję,  
Gdzie w herbie jeleni przez gałązki bryka.

Jest takie miejsce na wzgórzu pięknym,  
Gdzie nowoczesność w zabytki się wplata.  
Piękna Katedra i Stary Rynek, ulica Farna,  
I Seminarium i sklepów tysiąc.

Są kamienice, nowe ulice  
Są tu uczelnie, są i galerie,  
I pani Hanka na swej ławeczce  
Spod kapelusza wciąż na nas zerka.

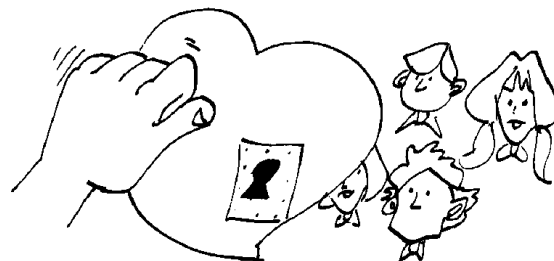
Jest takie miejsce na mapie Polski,  
I w moim sercu na zawsze wykryte,  
To moje rodzinne miasto Łomża.

*Natalia Bikowska, kl. VI f*

### **Skąd jestem**

Ach Łomża, ach Łomża.  
Wyjątkowy to zakątek.  
Gdy idziesz na spacer rano  
Przy okazji spójrz na Hanę Bielicką,  
Która od lat pilnuje pewnej ulicy.  
Spójrz na Katedrę, która chętnie  
Ciebie do środka zaprosi.  
Gdy w biały dzień siedzisz w domu  
Wybierz się nad rzekę, Narew.  
Tam spędzisz dzień doskonale.  
To moje miasto, piękne miasto.  
Stąd pochodzę,  
Stąd jestem.

*Katarzyna Kupidłowska, kl. V e*



### **Droga Paulino!**

Przepraszam, że dawno do Ciebie nie pisałam, ale byłam bardzo zajęta. Dziś piszę do Ciebie, bo chciałabym opisać Ci swoje miasto, w którym mieszkam – Łomżę.

Łomża jest miastem ładnym i ciekawym. Można tu zwiedzić wiele zabytków np. katedrę św. Michała Archaniola, ratusz, stary i nowy cmentarz żydowski, zabytkowy cmentarz na ul. Kopernika i klasztor Kapucynów wybudowany w latach 1770 – 1772, klasztor został wzniesiony na skarpie nad Narwią. Ciekawym miejscem jest także Stary Rynek, na którym organizowane są różne festyny i imprezy artystyczne.

Łomża leży w północno – wschodniej części Polski, w województwie podlaskim, nad rzeką Narew. Otoczona jest obszarami zieleni.

W okolicach Łomży jest wiele pięknych miejsc m.in. Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie,

Muzeum Przyrody w Drozdowie i Narodowy Park Doliny Narwi. Łomża jest niewielkim miasteczkiem liczącym około 63 tys. mieszkańców. W jednej z uliczek Starego Rynku znajduje się ławeczka upamiętniająca Hanke Bieličką. Łomża dzieli się na cztery dzielnice: Stare Miasto, Południe, Łomżyca i Kraska.

Myślę, że to miasto jest naprawdę ciekawe i piękne. Na wakacje koniecznie musisz do mnie przyjechać i zwiedzić Łomżę.

Pozdrawiam

Kasia

*Katarzyna Kupidłowska, kl. V e*

## V. Fascynujący świat kultury

### Moja ulubiona książka

Moją przygodę z książką pod tytułem „Wędkarstwo bez tajemnic” rozpocząłem od wyprawy z tatą na ryby. Po paru takich wypadach zafascynowało mnie to. Kilka miesięcy później kupiłem ten poradnik. Opowiada on o różnych metodach łowienia ryb oraz spręcie do tego potrzebnym.

Autorami tego poradnika są Jacek Kolendowicz, Adam Sikora i Tadeusz Zalewski. Wszyscy byli doświadczonymi wędkarzami. Książka wydana jest w twardej, chropowatej okładce. Liczy 265 stron. Czytając pierwsze strony, możemy dowiedzieć się, co to wędkarstwo, na czym polega, oraz poznać podstawowe zasady ubioru i akcesoria. W rozdziale pierwszym dowiadujemy się, jak łowić na wędki sławikowe. Poznajemy rodzaje przynęt, zanęt, czyli pokarmu wabiącego ryby oraz jak poprawnie zarzucać wędziska, holować rybę, wypuszczać oraz mierzyć. W rozdziale drugim zdobywamy wiedzę o spinningu. Jest to rodzaj wędki, skomplikowany oraz trudny do opanowania. Nie należy się martwić!

Ta książka jest przeznaczona dla tych, którzy chcą poznać sprzęt i być wspaniałymi wędkarzami. Dokładnie wyjaśnia, co i jak! Profesjonalne odpowiedzi doświadczonych i nagradzanych polskich wędkarzy pomagają w wyborze sprzętu do łowienia spinningiem.



Omówione jest, jakie twistery, woliery, obrotówki oraz wahadłówki należy stosować. Dowiadujemy się, gdzie najlepiej wędkować oraz w jakich wodach kryją się różne gatunki ryb. W rozdziale trzecim poznajemy wędkarstwo muchowe. Niewiele osób stosuje tę metodę łowienia ryb, ponieważ

wędziska są trudne do opanowania. Zdobywamy wiedzę

o muszkach prowadzących, skoczkach, nimfach oraz kołowrotkach bezszpulowych. Można nauczyć się robić własną muchę do łowienia! Na ostatnich stronach książki znajdujemy krótkie opisy na temat zawartych w niej zdjęciach ryb.

Poradnik „Wędkarstwo bez tajemnic” jest idealną lekturą dla wędkarzy początkujących, takich jak ja, oraz profesjonalistów. Zawsze jest czas na nauczenie się czegoś nowego. Postanowiłem, że przy każdym wypadzie na ryby książkę zabiorę ze sobą, gdyż jest bogatym źródłem informacji o wędkarstwie.

*Patryk Smaluga, kl. VI f*

„Nowe przygody Mikołajka” to książka autorstwa Rene Gosciniego i Jean-Jacquesa Sempe. Jest to zbiór opowiadań o Mikołajku, chłopcu z Francji.

Mikołajek mieszka z rodzicami. W szkole ma paczkę kumpli, z którymi bawi się, rozrabia i chodzi na opuszczony plac. Opiekunem dzieci jest pan Dubon, zwany przez chłopaków „Rosolem”. Większość kolegów Mikołajka ma

niezbyt dobre oceny, za to on sam najbardziej nie przepada za arytmetyką, bo (jak twierdzi) nie można się jej nauczyć. Po szkole chłopcy czasami wstępują do cukierni, bądź też do innego sklepu. W każdym razie, na pewno się nie nudzą!

„Nowe przygody Mikołajka” to świetna i zabawna lektura. Napisana jest ciekawym i śmiesznym dziecięcym językiem, przez co niezwykle lekko się ją czyta. Bohater wprowadza nas w świat swoich problemów, zabaw, przygód i relacji z innymi. Książka niesamowicie „wciąga”. Nie ma mowy o nudzie!

„Nowe przygody Mikołajka” to lektura godna polecenia moim rówieśnikom i nie tylko. Śmieszne dialogi, ciekawe opisy sytuacji potrafią w mig przywrócić dobry humor. Zachęcam wszystkich do sięgnięcia po nią oraz po kolejne części.

*Paulina Porowska, kl.VI b*

Uwielbiam czytać encyklopedie o zwierzętach, ponieważ zawierają ciekawe informacje o tym, gdzie zamieszkują i czym się odżywiają. Interesuje mnie też ich populacja. Niektóre ze zwierząt są zagrożone przez człowieka. Muszę przyznać, że bardzo mnie to martwi. Lubię przeglądać bogato ilustrowane fotografie przepięknych ssaków, ptaków i ryb. Zachęcam wszystkich do czytania kolorowych encyklopedii, ponieważ są warte uwagi.

*Kamil Kamiński, V c*

### **Mój ulubiony sportowiec!**



Moim ulubionym tenisistą jest Rafael Nadal. Urodził się on trzeciego czerwca 1986r. w Manacor na Majorce. Największe sukcesy odnosi na kortach ziemnych. Jego trenerem jest Toni Nadal, czyli wujek Hiszpana. Obecnie jest on

drugą rakieta świata tuż za Nowakiem Djocowicem.

Rafael gra w tenisa od trzeciego roku życia. W wieku ośmiu lat Nadal wygrał turniej tenisowy do lat dwunastu. Mając właśnie dwanaście lat, wygrywał w całej Hiszpanii i za granicą, trenując równocześnie piłkę nożną. Ojciec kazał mu wybierać między tenisem a piłką. Oczywiście Nadal wybrał tenis i zaprzestał gry w nogę. Gdy miał 14 lat, Hiszpański Związek Tenisowy nalegał, by „Rafa” opuścił rodzinną Majorkę i zaczął treningi w Barcelonie, lecz on wraz z rodziną postanowił, że zostanie w domu.

W maju 2001r. pokonał byłego mistrza Wimbledonu. Po tym spotkaniu Nadal postanowił kontynuować karierę profesjonalną. Ten sportowiec imponuje mi ilością wygranych turniejów. Zwyciężył sześć razy w French Open, dwa razy Wimbledon, raz Australia Open i Us Open.

Bardzo go podziwiam i chcę naśladować.

*Anita Szepelska, kl.V e*



### **Muzyka**

- Czym jest muzyka? Nie wiem...

Nuty – to może gwiazdy nocą,

W dzień zaś chmury małe.

Pięciolinia – to rzeka melodią szumiąca.

Pieśni, które śpiewa las,

Unoszą się na cały świat.

Instrumenty – to krasnale muzyczne, zwane:

fortepianem, skrzypcami, akordeonem...

Niech brzmi na zawsze melodia,

radosne nutki dwie.....

*Magdalena Bałazy, kl. IV d*